



Czas Wielkiego Postu dla każdego chrześcijanina jest wyjątkowy i szczególny. Po pierwsze, powinien pomóc nam przygotować nasze serca i dusze do przeżycia jednej z najważniejszych prawd wiary o Zmartwychwstaniu naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Po drugie, jest to czas, gdy trzeba jeszcze bardziej skupić uwagę na swojej relacji z Bogiem i bliźnim. Jednym z głównych orędzi Wielkiego Postu jest przypomnienie, że jest to wyjątkowy czas na praktykowanie modlitwy, postu i jałmużny.

Podczas tej refleksji chciałbym zwrócić większą uwagę na jałmużnę i dostrzec ją w kontekście konkretnych działań miłosierdzia wobec naszego bliźniego. † O jałmużnie na rzecz potrzebujących wiele mówi się na stronach Pisma Świętego. W Starym Testamencie Bóg wzywa do szczególnej troski o biednych, potrzebujących, znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, o sieroty i wdowy, o tych, którzy nic nie mają. Ważnym punktem jest również chęć pomocy i otwartość na potrzeby drugiego, aby w ten sposób poczuć prawdziwą radość (por. Pwt 15, 10).

W Księdze Tobiasza możemy przeczytać wezwanie do dawania jałmużny wszystkim, którzy postępują sprawiedliwie, i nie odwracać swojej twarzy od biednego, aby podobnie Bóg nie odwrócił swojego oblicza od nas (por. Tb 4, 7). Te słowa bardzo dobrze pomagają zrozumieć sens i znaczenie jałmużny i w ogóle miłosierdzia wobec bliźniego.

W Nowym Testamencie Jezus Chrystus zachęca nas również, abyśmy nie zapominali o tych, którzy są w potrzebie. Jednak zwraca uwagę, że nie powinniśmy tego czynić dla swej chwały ani na pokaz: „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 2-4). W ten sposób każdy, kto daje jałmużnę, otwiera przed tym, kto potrzebuje nie tylko swoje zapasy i oszczędności, ale także swoje serce, które jest pełne radości z tego, że możesz pomóc drugiemu i otrzymać nagrodę od Ojca Niebieskiego.

Czas Wielkiego Postu jest dobrą okazją do praktykowania działań charytatywnych. Jałmużna

i otwartość na bliźniego, który jest w potrzebie, zawsze będą aktualne, ponieważ zawsze są wśród nas tacy, którzy potrzebują pomocy. Jednak jałmużna jako miłosierdzie dla innej osoby przejawia się nie tylko dzięki pomocy finansowej, ale także w konkretnych działaniach. Warto tu przypomnieć wymienione w Katechizmie Kościoła Katolickiego czyny miłosierdzia dla duszy i ciała, o których również nie można zapomnieć (por. KKK 2447).

Niewątpliwie wsparcie materialne jest bardzo ważne, ponieważ wokół jest mnóstwo ludzi, którzy mają problemy z zapewnieniem sobie nawet minimalnych codziennych rzeczy. Mogą na to wpływać różne czynniki, pewne okoliczności życiowe, a czasem zdarza się, że nie zależą one od samej osoby. W takiej sytuacji pojawia się pytanie: jak zachować się wobec bliźniego, który jest w potrzebie? Można powiedzieć, że to nie moja sprawa i nie powinienem pomagać potrzebującemu, ponieważ to nie ja jestem przyczyną ich problemów i trudności, w których się znaleźli. Czy jednak taka powinna być postawa chrześcijanina wobec bliźniego?

Jednym z najważniejszych motywów, który nas wzywa do otwartości na potrzeby ludzi, jest przykazanie miłości, a mianowicie jej druga część, która nakazuje „kochaj bliźniego swego jak siebie samego” (por. Łk 10, 27). Bardzo lubię słowa św. Jana od Krzyża, że „przy końcu życia będziemy sądzeni z miłości”. Nasze konkretne działania i uczynki będą w tym momencie miały największą wartość i znaczenie. Dlatego zawsze zadaję sobie pytanie: „Co zrobiłem dla innych?”, „Czy zawsze jestem otwarty na realne potrzeby bliźniego?”, „Czy jestem gotów ‘oderwać’ coś od siebie, gdy widzę swojego brata w potrzebie?”. Dla chrześcijanina są to bardzo ważne kwestie, które nie można po prostu zignorować.

Z całą pewnością można stwierdzić, że miłosierdzie objawiające się w konkretnych sytuacjach i uczynkach jest sercem życia chrześcijańskiego, zachęca do uważnego rozglądania się, ponieważ w pobliżu jest nasz bliźni. Nie możemy być sobie obcy i obojętni na los innych. Często usprawiedliwiamy się krytycznym zwrotem, że „to jest ich życie”, że jest to prywatna sfera każdej osoby i należy ją szanować. W ten sposób chcemy usprawiedliwić siebie i nasz samolubny brak zainteresowania drugą osobą i jej potrzebami. Jednak przykazanie miłości do bliźniego wymaga uświadomienia sobie, że jesteśmy odpowiedzialni za tych, którzy są obok nas.

Odpowiedzialność za bliźniego jest przejawem chęci służenia mu dobrem i miłością. Interesować się drugim człowiekiem, jego życiem oznacza otworzyć się na jego potrzeby: nie tylko materialne, ale także duchowe. Miłość do bliźniego to także troska o jego dobro duchowe, a przede wszystkim o wieczne zbawienie. W takich sprawach jako chrześcijanie nie mamy prawa być obojętni.

Obecnie istnieje wiele możliwości praktykowania jałmużny i miłosierdzia wobec bliźniego. Są to inicjatywy organizacji charytatywnych, liczne akcje odbywające się we wspólnotach parafialnych, zbiórki niezbędnych rzeczy dla domów dziecka i hospicjów w centrach handlowych, stołówka dla ubogich, różne fundacje pomagające potrzebującym i wiele innych inicjatyw.

Jednak po raz kolejny należy pamiętać, że nie można ograniczać czasu miłosierdzia i udzielania jałmużny tylko do okresu Wielkiego Postu. Przykazanie miłości bliźniego powinno nas mobilizować każdego dnia, niezależnie od okresu i sytuacji, ponieważ, jak powiedział już wyżej cytowany św. Jan od Krzyża, „przy końcu życia będziemy sądzeni z miłości”. Z miłości, która przejawia się w konkretnych czynach i sprawach. Niech więc ten czas będzie dla każdego z nas kolejną okazją do dokonania rachunku sumienia z realizacji przykazania miłości w naszym życiu chrześcijańskim, ponieważ to poprzez miłość do bliźniego zbliżamy się do Boga.